Nro. 256.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 9go Listopada 1795.

Gazety.

DANIA.

Piszą z *Kopenhagi* pod 10. Pazdziernika: ,, Poselstwo osobliwszego rodzaiu, zastanowiło w tych dniach publiczność naszą. Wiadomo, że w *Trankebar* kolonii *Duńskiey w Indyach Wschodnich* wyznaczony iest rządca *Duńczyk* maiący pod swoim dozorem 9. pomnieyszych rządców, którzy są wybrani z *Indyanów*,

i maią dozor nad wewnętrznemi interesſami. Między temi, a rządcą Duńſkim, którego obwiniaią iako uciemiężyciela i gwałciciela praw Kolonii, wſzczęły ſię nieukontentowania. Umyślili więc zanieść zaſkarżenia na niego tam gdzie należało; ale ten krok niełatwo im wypełnić było; ponieważ bez wiadomości Gubernatora, niemógł żaden z nich wſieść na okręt do Europy płynący.

Tę trudność potrafiła zwalczyć przytomność iednego młodzieńca. *Sinnaja Nayker.* Dwadzieścia lat maiący z urodzenia i religii *Indianin*, wzroſtu dobrego, czarnobrunatny, powabnie ukſztałcony i nakoniec w ſwem obeyściu umieiący uiąć każdego, przedſięwziął z niebeſpieczeńſtwem właſnego życia, w tak ważney okoliczności uſłużyć ſwey oyczyznie. Do uſkutecznienia tego dzieła, znalaſł on ſpoſób ukrycia ſię na okręcie do Europy płynąć maiącym przez 48. godzin. Po odpłynieniu od brzegów na wyſokości morſkiey, wychylił ſię z ſwego taynika, a przyſzedlſzy przed Kapitana okrętu, rzucił ſię mu pod nogi, i oświadczył iak wielce pragnął widzieć Europę, gdzie zważywſzy okoliczności może ſię da ochrzcić (iednak teraz naymniey ſkłonnym ſię bydź

po-

pokazuie) profił więc mocno, aby go Kapitan iako fwego fłużącego wziął z fobą. Ten zezwolił nato. W całey podróży niewyślizło fię fłowko iedne ufkarżania z uft iego, a tem mniey, odkrywaiące zamiar iego woieżu. Od rządców daną fobie Pełną moc, z iak naywiękfzą fkrzętnością ukrywał przed wfzyftkiemi.

W tey Indyanie fpufzczaią fię fzczegulnie na włafną iego znaiomość intereffu, ale razem wkładaią obowiązek na niego, aby fię ftarał o ufunięcie teraźnieyfzego Gubernatora, a przynaymniey o zawiefzenie go od urzędu i nadefłanie na iego mieyfce takiego, któryby pofiadał zaufanie całego narodu. Na potwierdzenie rzeczywiftości fwych fkarg, odwołuią fię oni do świadectwa Wielkiego Króla w *Thasba-ur Amurada Singu*; Sinnai zalecaią między innemi i to, aby fię w poiedynki niewdawał, konno nieieździł.

Przybywfzy do *Kopenhagi* przybrał fię zaraz w fuknie świetne, które z fobą był przywiozł Przy wylądowaniu wyfkoczył ów młody Indyanin z wielką radością z okrętu, a fpotkawfzy żebraka zapytał fię go ięzykiem Duńfkim, którym dofkonale mówi równie iak i Angielfkim:

gdzie

gdzie mieſzka Xiążę Dziedziczny? chceż-
że mnie zaprowadzić do niego? Młody
żebrak niewchodząc w okoliczności, po-
prowadził go do Pałacu Królewſkiego;
gdzie przypuſzczony do Audyencyi od-
dał ſwoie inſtrukcye, z reſzty zaś uſtnie
ſię tłumaczył, dodawſzy między innemi,
„ że Gubernator pożyczywſzy wiele pie-
niędzy od znacznieyſzych Indyanów, ka-
zał ich bić za to, iż ſię dopominali o po-
wrócenie onych, co Indyanom zdaie ſię
bydź rzeczą bardzo nieſprawiedliwą. „

Sinnaja mówił z wielką ſkromnością
i zaufaniem z Xiążęciem. Przy wyiściu
ſwoiem proſił go, aby raczył, ieżeli ma
drobne pieniądze, nadgrodzić ubogemu,
ponieważ on nie miał żadnych przy ſo-
bie.

Xiążę naſtępca umyślił *Trankebar-
czykom* iak nayściśleyſzą uczynić ſpra-
wiedliwość. *Sinnaja* (którego wſzyſcy
pokochali) cieſzy ſię niezmiernie z na-
dziei, iż zaprowadzi do Indyi takiego
człowieka, który naywięcey poſiada zau-
fania u iego Narodu. „

NIEM-

NIEMCY.

Od niższey Elby dnia 14. *Października.*

Ponieważ od wielu iuż lat niektóra Szlachta *Schleswicko - Holsteinska* uwolniła była swych Włościanów od samodzierczego poddaństwa; dla tego teraz na nadzwyczaynym zieździe teyże Szlachty pod dniem 8. Lipca r. t. zgodzono się, aby toż uczyniono ze wszystkiemi. Mimo to; osądzono za rzecz potrzebną, aby takowy krok w pewnym czasie i z niektóremi warunkami był uskuteczniony: ponieważ okoliczności i stan dzisieyszy rzeczy, zamiast uczynienia poddanych szczęśliwemi, mogłby ich pogrążyć w nieszczęścia i właścicielów przyprawić o stratę.

Xiąże *Polignac*, który przez *Wiedeń* iedzie do *Petersburga*, ma wykonać Imperatorowey za siebie i za wielką liczbę Francuzkich emigrantów przysięgę wierności na kraie, które Imperatorowa iemu na założenie Kolonii w pięknych równinach *Krymskich* podarowała.

Miasto stołeczne, gdzie nowe te osady maią się ulokować, nazywa się *Kerizon*,

zon, i Xiąże rezydować będzie w iego zamku.

Zdarzenia Woienne.

Hrabia *Clerfayt* donosi z *Limburga* pod dniem 25. że dnia 21. Jenerał *Haddik* ścigał Jenerała nieprzyiacielskiego *Jourdan* aż pod *Siegberg*. Pod czas tych poruszeń stron przeciwnych Republikanie pod *Neuwied* trzymali się w spokoyności, albowiem pracowali około ufortyfikowania się w szańcach zastaniaiących most na *Renie*. Z strony Cesarskich uczyniono także urządzenia stósowne do przeszkadzania nieprzyiacielowi dalszych robót.

Dnia 22. posunął się Podpułkownik *Nordmana* z Legii Bourbońskiey z częścią przedniey straży *Haddika* do *Mühlheim* gdzie znalast most nieprzyiacielski od *Kolonii* iuż zrzucono. Potém pomieniony Podpułkwnik wzmocniony nowemi posiłkami puścił się w pogóń za Jenerałem *Jourdanem* ku *Düsseldorf*.

Jenerał *Kray* dowiedział się z pewnych doniesień, że Jenerał nieprzyiacielski *Jourdan* cofaiący się do *Düsseldor*

dorf rachuie w ſwey kommendzie od 35. do 40,000.

Dnia 28. wyruſzył Półkownik *Elſniz* z *Mühlheim* ku *Düſſeldorf*, w którą ſtronę udał ſię także Podpułkownik *Darko* od *Elberford*, końcem przyciśnienia nieprzyiaciela do ſpieſzney retyrady.

Dnia 24. utrzymywał ſię ieſzcze nieprzyiaciel pod *Neuwied*, Jenerał *Boros* czyni przygotowania dla wyparcia go z tamtąd. Feldmarſzałek Hr. *Clerfayt* maſzeruie z głownem ſwem korpuſem odwodnem do *Wickert*, gdzie główną kwaterę ma założyć.

Przy wyſyłaniu tego Raportu liczba ieńców nieprzyiacielſkich ieſzcze wiadomą nie była; ale dodaie Hr. *Clerfayt*, że ſtrata nieprzyiacielſka ieſt bardzo znaczna, i uzbroieni chłopi w okolicy *Bensberg* wielu Francuzów zabiiaią.

Podług nadeſłanego Rappotu od Jenerała Maiora *Neu* z *Moguncyi*, nieprzyiaciele na lewem brzegu *Renu* odprowadzaią iuż ciężką Artylleryą, którą dobywać mieli *Moguncyą*.

Z Ratysbony dnia 15. Października.

Dnia 12. t. m. podał Pełnomocnik *Czeſki* na Seymie obiaśnienie tyczące ſię

pod.

poddania *Manheimu* Francuzom, w którym się tłumaczy: iż z strony Palatyna przywiedzione są przyczyny, iakoby wyciągnienie części Artyleryi Cesarskiey osłabiło obronę tego miasta: ale ten pozór nie może mieć swey wagi, ponieważ przed nieiakim czasem chcieli znowu Cesarscy wprowadzić natomiast inną Artyleryą, ale kommendant Palatyński iako niepotrzebną odesłał na powrót. Nadto Dwór Palatynski zapewniał nieraz, że twierdza ta bespieczną była od attaku: co tém więcey spokoynem czyniło dwòr Wiedeński, im lepiey znaiomie mu były śrzodki, którymi Palatyn mógł bronić *Manheimu*.

Nakoniec i to pewna, że w czasie wezwania fortecy do poddania się, korpus Austryackie spieszyło w posiłek garnizonowi, co nie mogło bydź tayno kommendantowi Palatyńskiemu: zamiast więc czekania na posiłki, Kapitulacya spiesznie zawartą została. Tem czasem uspokaia myśl ta Dwór Wiedeński, iż tak łatwe zdobycie fortecy *Manheimu* od nieprzyiaciół, spełnione zostało przez iednostronne urządzenia, które obroty woienne poczęści tamuią, i uzyskaniu pokoiu chlubnego nie ze wszystkiem odpowiadaią.